

Damian Zimoń

Katechumenat wobec potrzeb współczesnego katolicyzmu w Polsce

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 27-28, 47-52

1994-95

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ABP DAMIAN ZIMON

KATECHUMENAT WOBEC POTRZEB WSPÓŁCZESNEGO KATOLICYZMU W POLSCE

I. ODNOWA KATECHUMENATU PRZED SOBOREM WATYKANSKIM II

Odnowa katechumenatu, chociaż otrzymała zasadniczy impuls i kierunek dopiero decyzją Soboru Watykańskiego II, faktycznie zaczęła się już w latach pięćdziesiątych. Bogate doświadczenie w tej dziedzinie w myśl soborową wnieśli teologowie z Francji, gdzie katechumenat praktycznie już istniał w wielkich aglomeracjach miejskich.

W 1952 r. Siostry Wspomożycielki Dusz Czyścących, zajmujące się przygotowaniem dorosłych do chrztu, pracujące z ks. Jean Raymondem, wysłały interesujący raport do kard. Gerliera, arcybiskupa Lyonu. Podzieliły się ze swoim arcybiskupem następującymi problemami:

- a. Kiedy poganie szukają sposobu, aby wejść do Kościoła, nie wiedzą, do kogo się zwrócić.
- b. Księża w parafii są przemęczeni pracą duszpasterską i nie mają czasu, aby uczyć katechumenów, pokierować nimi, a nawet nie mają czasu ich przyjąć.
- c. Kto zajmuje się sprawą przygotowania dorosłych do chrztu? Tego problemu nie bierze się pod uwagę.
- d. Nauczanie dorosłych przed chrztem jest powierzane świeckim lub zakonnicom mniej czy bardziej kompetentnym, a ci nie wiedzą, do kogo zwrócić się po poradę.
- e. W konsekwencji księża zgadzają się na chrzest dorosłych bez głębszego przygotowania.
- f. Katechumeni są wyizolowani z parafii. Neofici wchodzą do wspólnoty chrześcijańskiej z trudnościami albo wchodzą do tej wspólnoty przywdziewając skorupę formalizmu i odcinają się od ich dawnego środowiska jako ich niegodnego¹.

Konkludując siostry stwierdziły, że praca wśród katechumenów jest dziełem dość sporadycznym, wymagającym generalnej refleksji i podjęcia odpowiednich działań. Chyba analogiczna sytuacja ma miejsce obecnie w Polsce z tym zastrzeżeniem, że my już posiadamy Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych i wiemy, co robić, a siostry w latach pięćdziesiątych tego nie posiadały.

W 1952 r. Centrum z Lyonu wystąpiło z prośbą do kardynała o możliwość udzielania chrztu etapami. Znalazły się odpowiednie zezwolenia i w rok później kard. Gerlier podjął decyzję zorganizowania w Lyonie katechumenatu, podkreślając konieczność wprowadzenia trzech wymiarów tej instytucji: formacji intelektualnej, duchowej i liturgicznej². Od-

¹ Zob. J. Cellier, *Croissance de l'Eglise* 74, Lyon 1985, 11.

² Zob. Cellier, art. cyt., 13.

powiedzialność za katechumenat w Lyonie i w diecezji zlecił kard. Gerlier księdzu J. Cellier. Ośrodek zajął się na szerszą skalę poszukiwaniem drogi odnowy wtajemniczenia chrześcijańskiego. Rozpoczął współpracę z fakultetem teologii w Lyonie.

Katechumenat stał się sprawą nie tylko konwertytów i kilku specjalistów, ale całego Kościoła diecezjalnego, otwierającego się na przyście świata zmierzającego do zbawienia. Ta nowa świadomość odnowy katechumenatu, wynikająca z misyjnego charakteru Kościoła, zaczęła zataczać coraz szersze kręgi we Francji, w krajach frankofońskich i na misjach. Misjonarze szczególnie w Afryce w tym samym czasie odkrywali potrzebę odnowy katechumenatu i połączenia go z liturgią. Katechumenat we Francji w okresie przed Soborem Watykańskim II nawiązał do treści i formy katechumenatu z pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy przyjęcie sakramentów bardzo ściśle wiązało się z przepowiadaniem Słowa Bożego, wiarą, nawróceniem. Wszystko odbywało się we wspólnocie wierzących, „wierzący trwali w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie” (Dz 2,42). W ten sposób zostały przygotowane główne zręby podwalin pod odnowioną instytucję katechumenatu.

II. INSTYTUCJA KATECHUMENATU DOROSŁYCH PO WPROWADZENIU OBRZĘDÓW CHRZEŚCIJAŃSKIEGO WTAJEMNICZENIA DOROSŁYCH

Ordo initiationis christianae adultorum zostało ogłoszone przez Pawła VI w uroczystość Epifanii w 1972 r. zgodnie z zaleceniem Konstytucji Sacrosanctum Concilium w artykułach 64—66. Jest on owocem wieloletnich prac i doświadczeń. Katechumenat został w nim przedstawiony jako pokonywanie drogi zmierzającej do chrztu i Eucharystii. Droga ta została podzielona na etapy, w których każdy objaw nawrócenia jest wspomagany i naznaczony specjalnym obrzędem liturgicznym³.

Oficjalny „Rytułał Rzymski” został zaproponowany jako wzorcowy z poleceniem zaadoptowania go zgodnie z tradycjami i charakterem każdego kraju, zachowując jednak ramy ogólne zaproponowanej struktury. Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych dostosowane do zwyczajów diecezji polskich zostały wydane w Katowicach w 1988 roku. Prawie cały jeszcze nakład znajduje się w magazynach Księgarni św. Jacka. W Polsce księga ta zgodnie z instrukcją Episkopatu Polski z 9 V 1989 r. obowiązuje od Uroczystości Zesłania Ducha Świętego 14 V 1988 r.

Obecnie jedynie w nadzwyczajnych okolicznościach i za pozwoleniem biskupa diecezjalnego można udzielić dorosłemu chrztu bez stopniowego okresu wtajemniczenia zwanego katechumenatem, który normalnie powinien trwać przynajmniej kilka miesięcy a nawet kilka lat⁴. Dotąd chrzczono po dłuższej lub krótszej katechezie, zwykle indywidualnej, a pierwszy kontakt z liturgią oraz ze wspólnotą Kościoła odbywał się podczas chrztu. Na mocy obowiązującego prawa taka taktyka jest dziś zabroniona.

³ Zob. M. Duja rer, *Initiation chretienne des adultes*, Abidjan 1983, 9—10.

⁴ Por. OCWD, Wprowadzenie, η. 20; Rozdz. I, η. 98; II, η. 240.

Przygotowanie do pełnego wtajemniczenia, czyli do pełnej dojrzałości chrześcijańskiej, jakim jest przyjęcie sakramentów chrztu, bierzmowania i Eucharystii, winno odbywać się stopniowo, to jest poprzez trzy stopnie, poprzedzone wystarczająco długimi okresami specyficznej formacji. Okresy te nowa księga nazywa następująco: prekatechumenat, katechumenat, czas oczyszczenia i oświecenia, a po przyjęciu sakramentów wtajemniczenia — mistagogia.

Proces inicjacji chrześcijańskiej jest zagadnieniem złożonym, nie tylko liturgicznym, ale przede wszystkim natury pastoralnej. Należy wskazać na zasadniczą trudność zgłaszana przez duszpasterzy. Otóż większość naszych kandydatów do chrztu pragnie zachować całkowitą anonimowość i dyskrecję. W katolickim środowisku — pisze ks. H. Sobeczko⁵ — chrzest dorosłego lub przystąpienie do I Komunii Św. w późniejszym wieku jest czymś wstydlivym, gdyż zwykle jest następstwem jakiegoś zaniedbania. Ponadto termin chrztu wymusza czasem ustalona już data małżeństwa. Z kolei dla duszpasterzy liturgiczna struktura wtajemniczenia na pierwszy rzut oka wydaje się być zbyt skomplikowana i archaiczna. Dotyczy to zwłaszcza stopni i okresów przygotowania, a także towarzyszących im obrzędów i gestów (skrutynia, egzorcyzmy, przekazanie symbolu wiary i Modlitwy Pańskiej).

W tych zastrzeżeniach słyhać echa dyskusji lat siedemdziesiątych, kiedy powstawała księga OCWD. Trzeba pamiętać, że prace nad ostateczną redakcją trwały osiem lat, tj. od 1964 do 1972⁶. Pracami zajmowała się specjalna podkomisja, której przewodniczył prof. B. Fischer z Trewiru. Po dwóch latach pracy przedstawiono Pawłowi VI pierwszy projekt. Zanim pozwolono na przeprowadzenie eksperymentów z nowymi obrzędami, które miały już cztery stopnie katechumenatu, wywiązała się bardzo burzliwa dyskusja. Najwięcej zastrzeżeń zgłaszali ludzie, którzy nie mieli żadnego doświadczenia w pracy duszpasterskiej z dorosłymi kandydatami do chrztu.

Przez dwa lata obrzędy były eksperymentowane w około 50 ośrodkach katechumenalnych różnych krajów misyjnych, także w Europie i w Stanach Zjednoczonych. Nadesłano sporo uwag i propozycji. Podkreślano, iż należy pozostawić większe możliwości adaptacyjne poszczególnym Konferencjom Biskupim, gdyż one mogą lepiej dostosować obrzędy do miejscowych potrzeb, mentalności i własnych form kultury. Np. Japończycy domagali się bardziej spontanicznej i serdecznej a mniej obrzędowej formy włączenia do grona katechumenów-, inni natomiast sugerowali bardziej konkretną i rozbudowaną oprawę liturgiczną w okresie mistagogii. W sumie oceny wypadły, poza nielicznymi wyjątkami, bardzo pozytywnie.

Po ukazaniu się w 1972 r. nowej księgi OCWD pojawiło się sporo recenzji. Wielu komentatorów uważa to dzieło za najlepszy i najbardziej dojrzały owoc posoborowej odnowy liturgicznej. Inni mówią, że jest to najważniejszą księgą liturgiczną po Mszaie w pełnym wydaniu z czytania-mi. Ta Księga — jak się wydaje — najbardziej zainspirowała ośrodki duszpasterskie we Francji i we francuskojęzycznych krajach misyj-

⁵ H. Sobeczko, *Kościół jako Misterium* (Program Duszpasterski na rok 1992/3), Katowice 1992, 234.

⁶ Por. A. Bugnini, *La riforma liturgica (1948—75)*, Roma 1983, 570—581.

nych⁷, w Stanach Zjednoczonych, gdzie Konferencja Episkopatu ogłosiła specjalne statuty dotyczące katechumenatu. Sporo wysiłków recepcyjnych poczyniono w Niemczech i we Włoszech⁸.

W Polsce OCWD czekają wciąż na pełniejsze wprowadzenie mimo polecenia wspomnianej instrukcji Episkopatu, iż do podstawowych obowiązków duszpasterzy należy jej dokładne poznanie i wykorzystanie w parafiach. Tylko w nielicznych diecezjach odbyły się specjalne konferencje dla duchowieństwa. W roku akademickim 1991/92 rozpoczęto szkolenie parafialnych i diecezjalnych instytucji katechumenalnych w Instytucie Liturgicznym na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

III. IMPLIKACJE PASTORALNE OBRZĘDÓW CHRZEŚCIJAŃSKIEGO WTajemniczenia DOROSŁYCH

Na księgę Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych można spojrzeć jak na księgę liturgiczną, a więc jej obrzędy, gesty, teksty modlitewne, czytania, śpiewy itp., a także jako na księgę zawierającą ważne treści teologiczne z wynikającymi z niej implikacjami pastoralnymi dla całego Kościoła.

a. Cała koncepcja nowej Księgi OCWD opiera się na zasadzie teologicznej o jedności trzech sakramentów wtajemniczenia. Wynika z tego, że Eucharystii nie można odrywać od dwóch pozostałych sakramentów wtajemniczenia. Istnieje między nimi ścisły związek. Dopiero przez te trzy sakramenty zostaje człowiek włączony w Tajemnicę Chrystusa i Kościoła, czyli Chrystusa żyjącego we wspólnocie Kościoła. Stąd pełne uczestnictwo w Eucharystii nie może ograniczać się tylko do obrzędu przyjęcia Komunii św., ale musi obejmować również coraz ściślejszy związek z całym Kościołem. Chrystus jest w wieloraki sposób obecny w Kościele. Dlatego księga OCWD przyjęcie Ciała i Krwi Pańskiej nie nazywa „pełnym uczestnictwem”, ale „uczestnictwem sakramentalnym.” Pełne uczestnictwo musi ostatecznie sprowadzać się do coraz lepszego urzeczywistnienia misterium paschalnego w praktyce życia.

Jedność trzech sakramentów inicjacji winna znaleźć swoje pełniejsze odbicie w formacji wiernych i w duszpasterstwie sakramentalnym. Sam chrzest nie jest pełnym wtajemniczeniem, a samo bierzmowanie — sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej. Sprawia to dopiero uczestnictwo sakramentalne w Eucharystii. Katolik tylko ochrzczony nie ma tych samych praw jak w pełni wtajemniczony, czyli włączony w Ciało Chrystusa.

Ponadto pełne wtajemniczenie nie może ograniczyć się do jednorazowego uczestnictwa sakramentalnego w Eucharystii, ale musi być potwierdzone w każdą niedzielę przez udział w eucharystycznej wspólnocie Kościoła. W konsekwencji w formacji należałoby przywiązywać taką

⁷ Por. M. F a l a n c z y k, *Instytucja katechumenatu dorosłych w okresie posoborowym we Francji*, mps. Lublin 1991.

⁸ Por. *Die Aufnahme in die volle Gemeinschaft der Katholischen Kirche. Eine Handreichung für die seelsorgische Begleitung von Konvertiten*. Hrsg. Sekretariat der Deutschen Bischofskonferenz, Bonn 1887.

samą wagę do konieczności chrztu i bierzmowania, jak do niedzielnego udziału w Eucharystii i do corocznego obchodu Paschy. Chodzi o poważną zmianę mentalności w naszych warunkach, iż chrzest, bierzmowanie i Eucharystia tworzą jedną całość i one dopiero sprawiają pełną dojrzałość chrześcijańską. Tego rodzaju wizja pogłębia również głębszą argumentację teologiczną niedzielnego obowiązku uczestniczenia w Eucharystii. Bez niedzielnej Eucharystii narażamy się na utratę otrzymanych we chrzcie i bierzmowaniu darów z darem życia wiecznego włącznie.

b. Wtajemniczenie i dojrzałość chrześcijańska to nie tyle sprawa obrzędowa, ale przede wszystkim droga dojrzewania w wierze. OCWD wskazują na metodę dochodzenia do dojrzałej wiary. Metoda ta dotyczy dorosłych oraz dzieci w okresie katechizacji, ale także powinna stanowić wzorzec chrześcijańskiej formacji wiernych. Na czym polega ta metoda?

Nie chodzi przede wszystkim o przekaz doktryny, przekaz wiedzy religijnej, bo wiara nie jest tylko sprawą intelektu, ale jest darem, który trzeba przyjąć i według niego żyć. To przyjęcie wiary i jej przeżycie nie dokonuje się tylko indywidualnie, ale z woli Chrystusa w całej wspólnocie Kościoła, którego misterium objawia się w sakramentach, a zwłaszcza w Eucharystii. Dlatego proces dochodzenia do dojrzałej wiary dokonuje się w stopniowej inicjacji, na którą składa się ewangelizacja, katechumenat oraz mistagogia. W tym procesie przyjmowania daru wiary potrzebna jest liturgia — Słowo Boże, modlitwa, skrutynia, egzorcyzmy — które wiążą ze wspólnotą i życiem codziennym.

c. W procesie dochodzenia do dojrzałości chrześcijańskiej OCWD dają pierwszeństwo ewangelizacji. To „z ewangelizacji przy Bożej pomocy rodzi się wiara i początkowe nawrócenie, dzięki czemu człowiek jest gotów odwrócić się od grzechu i skłonić się ku tajemnicy Bożej miłości. Na tę ewangelizację przeznacza się cały okres prekatechumenatu, aby dojrzało prawdziwe pragnienie pójścia za Chrystusem i przyjęcia chrztu. W tym czasie katecheci, diakoni i kapłani, a także ludzie świeccy, w sposób odpowiedni powinni wyjaśniać kandydatom Ewangelię oraz troskliwie pomagać, aby z czystą i jasną intencją sami współpracowali z łaską Bożą, i aby coraz łatwiejsze stawały się ich spotkania z rodzinami i grupami chrześcijan”⁹.

Jak w świetle tego wygląda nasze sakramentalne duszpasterstwo, a zwłaszcza uczestnictwo w Eucharystii? Udzielamy sakramentów, chociaż trudno czasem dopatrzeć się nawet drobnych śladów wiary u przyjmujących. Chrzczymy dzieci po bardzo nieraz powierzchownej katechezie rodziców, którzy nie dają gwarancji chrześcijańskiego wychowania. Po kilku latach prowadzimy dzieci do I Komunii, mimo iż z rodziny nie wyniosły wychowania chrześcijańskiego. Bez pogłębionej wiary parę lat później przystępują one do bierzmowania. Z wątpliwą dojrzałością młodzież ta zawrze małżeństwo, może już tylko cywilne, ale będzie domagała się jeszcze chrztu swoich dzieci, i tak z coraz gorszym skutkiem powtarza się wszystko od nowa. Co zrobić, aby ten proces odwrócić?

Wydaje się, iż przede wszystkim trzeba zastosować wypróbowaną w Kościele metodę stopniowej inicjacji, którą inaczej nazwać można *ponowną* ewangelizacją. Opatrznościowym wydaje się być program nowej ewangelizacji przed rokiem 2000 od narodzenia Chrystusa. W Polsce ten program został ubogacony II Wielką Nowenną, skoncentrowaną wokół Kościoła jako powszechnego sakramentu zbawienia. W poszczególne lata

duszpasterskie, rozpoczynane od I niedzieli Adwentu, omawia się sakramenty w aspekcie ewangelizacyjnym. II Synod Plenarny, który realizuje się na sesjach plenarnych, a głównie w zespołach synodalnych, podejmuje tematykę Nowenny. Są to ważne próby pogłębienia świadomości eklezjalnej w polskim Kościele.

d. Znaczenie wspólnoty kościelnej w procesie inicjacji — to kolejny wniosek nasuwający się z uważnej lektury OCWD. W wypadku inicjacji chrześcijańskiej wspólnotę — Kościół tworzą konkretni wierni, którzy kandydatowi pomagają w procesie dochodzenia do dojrzałej wiary. Księga OCWD wielokrotnie podkreśla, iż sam przekaz wiary, katecheza nie wystarcza. Katechumen musi nauczyć się konkretnego życia wiarą, czyli życia chrześcijańskiego. Do tego potrzebne jest środowisko wiary. Wspólnota wiary winna kandydata dopuszczać do swoich rodzin, rozmawiać z nim na tematy religijne. Szczególne znaczenie przypisuje się „poręczycielowi”. Kolejna osoba to chrzestny, którym może być poręczyciel lub ktoś, kogo wybierze kandydat, a kapłan zaaprobuje. Jego zadanie pozostaje nadal aktualne po chrzcie neofity, gdy ten potrzebuje jeszcze pomocy, by mógł wiernie dochować obietnic złożonych na chrzcie.

ZAKOŃCZENIE

W Polsce księga chrześcijańskiego wtajemniczenia nie została jeszcze odkryta przez ogół duszpasterzy i tylko w niewielkim stopniu inspiruje prace duszpasterskie. Przygotowanie do chrztu i innych sakramentów odbywa się najczęściej dawnym sposobem, przekazuje się wiedzę religijną, ale nie uczy się życia ewangelią na co dzień i nie wychowuje się do wiary dojrzałej.

Institucja katechumenatu obowiązuje dziś w całym Kościele. Dla jej wprowadzenia w Polsce wydaje się wytyczne, a nawet zarządzenie Konferencji Episkopatu Polski i biskupów diecezjalnych.

Wychowanie do uczestnictwa we Mszy winno być bardziej integralne i nie ograniczać się do przyjęcia Komunii św. Za mało podkreśla się wspólnotowy i eklezjalny wymiar Eucharystii.

W naszych procesach formacyjnych należy bardziej uwzględnić rolę lokalnej wspólnoty, która winna mieć grono chętnych do pomocy w ewangelizacji, w katechizowaniu i opiekowaniu się różnego rodzaju katechumenami i ludźmi zaniedbanymi pod względem religijnym. Wykorzystać lepiej rok kościelny, zwłaszcza okres wielkopostny i okres wielkanocny oraz każdą niedzielę. Liturgia tych dni jest dobrą szkołą wiary i miłości.